

Sygn. akt IIK 1237/11 (VI Ds. 51/1

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 2 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Aneta Chudy

przy udziale Arkadiusza Jeziorka - Prokuratora Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu

po rozpoznaniu sprawy

A. K.

syna H. i K. z domu P.

urodzonego (...) r. we W.

PESEL: (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 27 września 2000 r. we W. udzielił pomocy G. P. (1) do przedłożenia w (...) S.A.(...) O/ W. nierzetelnych dokumentów w celu uzyskania kredytu bankowego w kwocie 30.000 zł na podstawie umowy nr (...), w ten sposób, że jako współnik (...) s.c. wystawił nierzetelne zaświadczenie o zatrudnieniu G. P. (1) i wysokości uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia, pomimo że G. P. (1) faktycznie w w/w spółce nie był zatrudniony,

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k.

* * *

I. na podstawie art. 66 § 1 i 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko A. K. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w związku z art. 297 k.k. opisany w części wstępnej wyroku warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku;

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w związku z art. 48 k.k. orzeka od A. K. na rzecz (...) S.A.(...) Oddział w W. nawiązkę w wysokości 4000 (cztery tysiące) zł;

III. na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego koszty sądowe w wysokości 190 (sto dziewięćdziesiąt) zł, w tym opłatę w wysokości 100 (sto) zł.

Sygn. akt II K 1237/11 (VI Ds. 51/10 Prokuratura Okręgowa w Warszawie)

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. K. w roku 2000 prowadził działalność gospodarczą. Był współnikiem spółki cywilnej (...) we W.. Pozostałymi współnikami byli J. K. (1), krewny oskarżonego oraz M. G. (1), który w lipcu 2000 r. wyjechał do (...).

G. P. (1) – znajomy oskarżonego planował otwarcie klubu muzycznego i starał się o udzieleniu mu kredytu.

W dniu 27 września 2000 r. we W. oskarżony wystawił G. P. (1) zaświadczenie o zatrudnieniu i uzyskiwanych przez niego dochodach. Zgodnie z jego treścią G. P. (1) był od 3 stycznia 2000 r. zatrudniony w spółce (...) z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem za ostatnie 3 miesiące w wysokości 3950, 54 zł na stanowisku (...) (...).

Wystawione dokumenty miały posłużyć G. P. (1) do przedłożenia w (...) S.A.(...) O/ W. w celu uzyskania kredytu bankowego w kwocie 30.000 zł na podstawie umowy nr (...).

G. P. (1) nigdy nie był zatrudniony przez spółkę (...).

Z danych Urzędu Skarbowego W. wynika, że G. P. (1) uzyskiwał dochody wyłącznie z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, a według informacji ZUS nie był nigdy zgłoszony do ubezpieczenia społecznego jako pracownik (...) s.c. Pozostali (...) spółki (...), tj. J. K. (1) i M. G. (1) nie potwierdzili, aby G. P. (1) był zatrudniony przez spółkę.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieście w dniu 30 listopada 2011 r. (sygn. akt II K 822/11) skazany za czyn z art. 297 § 1 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 273 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 2 lat próby.

Dowód:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 399-405, 487-489, 805-806, 965

częściowo zeznania i wyjaśnienia świadka G. P. – k. 408-412, 498-500, 832, 983-984

częściowo zeznania i wyjaśnienia świadka A. A. – k. 495-497, 1025-1026

częściowo zeznania świadka J. K. – k. 246-247, 847, 1024-1025

zeznania świadka M. G. – k. 473-474, 860-861, 993-996

dokumentacja bankowa – k. 6-10, 17-165

informacja ZUS – k. 254, 272-283, 286, 455

dokumentacja z ewidencji działalności gospodarczej – k. 255-271

zeznania podatkowe – k. 295-377, 416-452

pismo banku – k. 475

informacje z (...) k. 504-506

zaświadczenie wystawione przez A. K. - k. 387

dokumenty dot. oskarżonego – k. 815-822

wyroki współoskarżonych – k. 684, 694, 726, 729, 734, 825

Oskarżony (ur. (...)) posiada wykształcenie wyższe z zawodu jest ekonomistą, obecnie pracuje jako dyrektor sprzedaży w G.(...) Bank. Jest żonaty, ma troje dzieci, uprzednio nie był karany, według oświadczenia nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

Dowód:

karta karna oskarżonego – k. 468, 1102

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 399-405, 487-489, 805-806, 965

wywiad środowiskowy – k. 503, 507-508

informacje o oskarżonym – k. 815-822

Stan faktyczny nie budzi najmniejszych wątpliwości Sądu. Ustalić go pozwoliły wiarygodne zeznania współników spółki oraz dokumenty w sprawie. Nie bez znaczenia jest również to, że G. P. (1) został prawomocnie skazany za swój czyn i przyznał się do niego w postępowaniu przed Sądem we własnej sprawie.

Wyjaśnienia oskarżonego były zmienne różnych fazach postępowania: oskarżony dwukrotnie się przyznał do czynu i dwukrotnie nie przyznał.

Pierwszy raz przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do czynu, choć jednocześnie przyznał się wystawił zaświadczenie dla G. P. (1), które zostało następnie złożone w banku. Wyjaśnił przy tym, że P. był zatrudniony w spółce (...) s.c. i zajmował się transportem i zaopatrzeniem przez ok. 9 miesięcy, lecz nie był zgłoszony do urzędu skarbowego i ZUS z uwagi na brak środków w spółce, by odprowadzać składki od tak dużego wynagrodzenia. Pieniądze przekazywane były P. „z ręki do ręki”.

Po raz drugi przesłuchany przyznał się do czynu, lecz ponownie wyjaśnił, że G. P. (1) był zatrudniony w spółce (...) bez zgłoszenia do ZUS i urzędzie skarbowym.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony przyznał się do czynu i odmówił składania wyjaśnień, nie podtrzymał wyjaśnień, oświadczając, że żałuje tego, „to były moje pierwsze kroki biznesowe. Od tego czasu wszystko się zmieniło. Obecnie pracuję w banku, na wysokim stanowisku”. Jak podał, G. P. (1) „częściowo brał udział w pracach spółki, ale jak jest napisane, nie był formalnoprawnie pracownikiem”. Oskarżony nie brał kredytu, lecz wystawił zaświadczenie, wtedy nie wiedział i oświadczył, że chciałby „zadośćuczynić bankowi”.

Po raz drugi przesłuchiwany nie przyznał się do czynu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania Sądu i stron, nie podtrzymał przyznania się, natomiast potwierdził, że zaświadczenie dla P. wypisał osobiście i je podpisał. Według oskarżonego G. P. (1) był zatrudniony, jak podał: „wystawiłem zaświadczenie, że świadczył pracę zgodnie z zaświadczeniem. Nie przyznaje się do popełnienia przestępstwa. Ja przyznaję się do wypełnienia zaświadczenia”.

Nieprzyznanie się oskarżonego do czynu w pewnych fazach postępowania jest w przekonaniu Sądu wyłącznie obroną przez niego linią obrony. Z danych Urzędu Skarbowego W. (k. 329-377) niezbiecie wynika, że G. P. (1) uzyskiwał dochody wyłącznie z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, a według informacji ZUS (k. 254, 276, 455) nigdy nie był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego jako pracownik (...) s.c. Najwcześniejsze, a zatem obarczone najmniejszym błędem wynikającym z zatarcia się śladów pamięci zeznania świadków – (...) spółki (...) – J. K. (1) i M. G. (1) również nie potwierdzają, aby G. P. (1) był zatrudniony przez spółkę. Pozwala to na konstatację, że nawet jeśli G. P. (1) okresowo wykonywał jakiegokolwiek prace na rzecz spółki, nie czynił tego jako jej pracownik, a na pewno nie w warunkach opisanych w zaświadczeniu, które wystawił mu oskarżony.

Sąd dał wiarę pierwszym (tj. złożonym w postępowaniu przygotowawczym) zeznaniom świadków J. K. (1) i M. G. (1). Kolejne przesłuchania wszystkich świadków niezbiecie dowiodły, że sprawa ta systematycznie zacierała się im w pamięci. Sąd nie dał wiary tym oświadczeniom współoskarżonych, w których zaprzeczali sprawstwu i winie, dał wiarę tym, w których przyznali się do czynu. Dość powiedzieć, że zarówno G. P. (1), jak i A. A. (2) zostali prawomocnie skazani za czyn z art. 297 § 1 k.k. (A. był poręczającym kredyt G. P. (1)).

J. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym podał, że nic nie w o utworzeniu w swojej spółce stanowisko dyrektora ds. zaopatrzenia i zatrudnienia mężczyzny o nazwisku G. P. (1). Podał również, że on (wspólnik) nie zarabiał takich pieniędzy, jak uwidocznione w zaświadczeniu P..

W postępowaniu przed Sądem już nie pamiętał zdarzenia. Nie tylko dlatego, że chodziło o sprawę sprzed wielu lat, ale także dlatego, że obecnie świadek cierpi na chorobę, która uniemożliwia mu sięganie do zasobów własnej pamięci (zaświadczenie znajduje się w aktach). Nie uniewiarygodnia go to jednak jako świadka. Obecne dysfunkcje nie przekreśliły jego zeznań składanych - w ocenie Sądu - w najlepszej wierze na wcześniejszym etapie postępowania.

M. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym podał, że w czasie, gdy on był współnikiem spółki, spółka (...) nie zatrudniała żadnych pracowników, był natomiast prowadzony remont, mający na celu przystosowanie pomieszczeń do działalności gastronomicznej. Działalność spółki nie obejmowała działalności transportowej, nic nie wiedział o tym, by, aby w spółce utworzone było stanowisko dyrektora ds. zaopatrzenia: „w czasie jak ja byłem współnikiem w spółce na pewno nie był zatrudniony G. P. (1), którego znam z widzenia, ponieważ on był kolegą A. K.”. Od lipca 2000 r. tj. od czasu swego wyjazdu do (...) przestał utrzymywać kontakt ze współnikami. Jest dla Sądu oczywiste, że wspólnik spółki cywilnej przez siedem miesięcy (tj. od rzekomego zatrudnienia P. w styczniu do swego wyjazdu w lipcu 2000 r.) dowiedziałby się o kosztownym dla spółki (a więc i dla niego jako współnika spółki cywilnej) stanowisku dyrektora ds. zaopatrzenia, zwłaszcza że spółka prowadziła głównie działalność gastronomiczną, a nie transportową.

M. G. (1) w postępowaniu przed Sądem nie pamiętał już, o co chodzi w sprawie. Widywał w tym lokalu pana P., gdy wpadał czasem do lokalu, aby zobaczyć w jakiej kondycji jest bar. „natomiast nic mi nie jest wiadome na temat jego zatrudnienia”. Wiedział o barmanek: „na początku pracowały jedna – dwie barmanki, inne osoby nie były zatrudnione”.

Z tego względu za wiarygodne uznać należy przyznanie się oskarżonego G. P. (1) w postępowaniu przed Sądem w jego własnej sprawie, a za niewiarygodne - zeznania świadka G. P. (1) w postępowaniu przed Sądem. Jakkolwiek przyznał on, że oskarżony wystawił mu zaświadczenie, to jednak już jego depozycje w rodzaju: „Byłem wówczas zatrudniony u oskarżonego, nie pamiętam w jakiej firmie. Zajmowałem się tam transportem. Posiadałem umowę o pracę”, twierdzenie, że powinien być zgłoszony do ZUS i urzędu skarbowego, oraz przypuszczenie, że J. K. (1) i M. G. (1): „widzieli mnie, że pracowałem w firmie oskarżonego, na pewno mnie widzieli”. Podkreślić bowiem trzeba, że nie potrafił podać szczegółów umowy: kto z nim ją podpisywał, w jakim wymiarze, czy było to zatrudnienie na cały, czy na pół etatu, czy miał na piśmie przekazany zakres obowiązków, przeszkolenie BHP, czy umowę zawierał w formie pisemnej czy ustnej, w końcu - jak długo miał pracować u oskarżonego.

Z podobnych przyczyn przyznanie się oskarżonego A. w swojej sprawie uznać należy za wiarygodne, w przeciwieństwie do jego wcześniejszych oświadczeń. Pomimo że zeznania świadka A. mają drugorzędne znaczenia dla tej sprawy, to zwrócić trzeba uwagę na jego zeznania w tym postępowaniu przed Sądem. Świadek podał, że nie wie, czy w 2000 r. G. P. (1) był gdzieś zatrudniony. Jak wskazał, „nie interesowałem się sytuacją tego, komu poręczenia miałem udzielić”. Przypomniał sobie natomiast, że kiedy robił remont, P. „był tam co trzeci dzień przez moment, a czasami co drugi. Przychodził patrzeć, co się dzieje. Rano raczej nas nie odwiedzał, bo on nie lubi wstawać. Nie pamiętam, z czego P. mi płacił. Nie wiem, czy P. był dyrektorem w jakimś przedsiębiorstwie”. Nie wiedział, by „P. współpracował z panem K.”.

Pozostałe dowody w sprawie – dokumentacja bankowa, ZUS, US jest wiarygodna i została wzięta pod uwagę przez Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego. Dowody te nie były kwestionowane przez strony na żadnym etapie postępowania.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego, nie może być żadnych wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k.

Szczególnej rozważki Sądu wymagała kwestia sprawiedliwej reakcji karnej. Nie bez znaczenia jest to, że czyn został popełniony piętnaście lat temu (i przedawni się 27 września 2015 r.), akt oskarżenia wniesiono w 2010 r. (a do referatu obecnego sędziego sprawa trafiła w 2014 r.), współoskarżeni, którzy byli skazani za czyny z art. 297 k.k. otrzymali kary

w niskim wymiarze z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres próby, które na dzień wyrokowania w niniejszej sprawie są już zatarte. Długość trwania tego postępowania, linia życiowa oskarżonego, jego niekaralność, stabilizacja życiowa i miejsce zatrudnienia niezwykle dowiodła, że obecnie Sąd ma do czynienia z innym człowiekiem niż ten, który przed niemal 15 laty udzielił pomocy do czynu z art. 297 k.k.

Zważywszy okoliczności czynu i postawę sprawcy, Sąd zdecydował o warunkowym umorzeniu postępowania.

Zważyć należy, że wnioski o warunkowe umorzenie postępowania były już niejednokrotnie ponawiane w tej sprawie. W poprzednim stanie prawnym było to jednak możliwe wyłącznie wtedy, gdyby oskarżony pojednał się z pokrzywdzonym. Bank jednakże wycofał się z ugody, oznaczało to niemożność zastosowania tej instytucji. Odnosząc się do kwestii prawnych podkreślić należy, że Sąd nie mógł przyjąć argumentacji o istnieniu takiej zgody, jak tego chciała obrona. Samo złożenie propozycji nie oznaczało, że strony się pojednały (jak wymagała tego dyspozycja zawarta w przepisie) Sposób sformułowania warunków instytucji sprzed nowelizacji nie pozostawiał wątpliwości, że chodziło o czynność faktycznie dokonaną, a nie taką, do której strony były przez pewien czas gotowe. Jeśli w tej mierze zachodziły kiedykolwiek wątpliwości, to rozwiązać je musiało już wcześniejsze oświadczenie pełnomocnika banku, że nie wyraża zgody na warunkowe umorzenie postępowania z uwagi na brak ugody z oskarżonym (k. 805).

Nie ma jednak wątpliwości, że nowelizacja przepisów dotyczących warunkowego umorzenia postępowania, która weszła w życie 1 lipca 2015 r. jest obecnie korzystna dla oskarżonego, skoro w poprzednim stanie prawnym instytucja ta mogła być zastosowana wyłącznie wobec sprawcy, który popełnił czyn zagrożony karą do 3 lat pozbawienia wolności, a zagrożony, do lat 5 w przypadku pojednania się z pokrzywdzonym. Po zmianach możliwość tak pojawiła się także wobec sprawcy, którego czyn jest zagrożony – jak w niniejszej sprawie – karą do 5 lat pozbawienia wolności bez warunku pojednania.

Z tego powodu na podstawie art. 66 § 1 i 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko A. K. o czyn z art.18 § 3 k.k. w związku z art. 297 k.k. Sąd Rejonowy warunkowo umorzył na okres próby 1 roku.

Zważywszy na bezwzględny charakter dyspozycji art. 66 § 3 k.k. Sąd orzekł od A. K. na rzecz (...) S.A. XI Oddział w W. nawiązkę w wysokości 4000 zł.

Trudno kwestionować fakt orzeczenia nawiązki, skoro obrońca i oskarżony w postępowaniu oświadczyli, iż podtrzymują wniosek o warunkowe umorzenie postępowania, a bank miał wskazać konto, na które miała nastąpić „wplata zadośćuczynienia”. W protokole widnieje deklaracja, że oskarżony „nadal jest skłonny zapłacić zadośćuczynienie” (k. 804). Pominąwszy już kwestie terminologiczne związane z zadośćuczynieniem i nawiązką, trzeba podkreślić, że nie można od pomocnika żądać zapłaty całej szkody, która należna jest od właściwego beneficjenta kredytu, tj. w tym przypadku G. P. (1). Pomocnictwo nie jest odmianą współsprawstwa (sprawczej formy zjawiskowej), lecz niesprawczą formą zjawiskową czynu zabronionego. Innymi słowy pokrzywdzony nie powinien tą drogą odzyskiwać należności wynikających nie tylko z czynu innej osoby, ale także związanej z nieprawidłowo udzielanym kredytem przez własnego pracownika banku (o czym niezwykle świadczą informacje banku zawarte w tomie 1 niniejszych akt), zwłaszcza że zastosował inne instrumenty prawne, między innymi poręczenie. Niewątpliwie jednak bez pomocy oskarżonego, P. nie popełniłby własnego czynu, zaświadczenie było bowiem najistotniejszym elementem wniosku. Nawiązka będzie zatem sprawiedliwym rozwiązaniem, a we wskazanej kwocie wesprze wychowawczą funkcję środka probacyjnego.

W przekonaniu Sądu, warunkowe umorzenie postępowania w tym kształcie całkowicie spełni swoją funkcję wobec oskarżonego. Sąd stwierdził winę sprawcy i nie ma wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa, a tym samym ustalił wszystkie przesłanki odpowiedzialności. A. K. jest osobą niekaraną (w ogóle nie karaną, a nie tylko za przestępstwo umyślne). Stopień jego winy nie jest znaczny (co nie oznacza, oczywiście, że jest znikomy), zważywszy na czas i okoliczności popełnienia czynu.

Ważne jest to, że surowsza reakcja karna nie miałaby żadnego racjonalnego uzasadnienia, byłby nieadekwatna i spóźniona. Co więcej, w obecnej sytuacji życiowej oskarżonego mogłaby jedynie doprowadzić do ukarania nie tyle

oskarżonego, lecz przede wszystkim członków jego rodziny, w tym małych dzieci, z których jedno jest obciążone poważną chorobą; w najgorszym przypadku tylko do wtórnej kryminalizacji oskarżonego pozbawionego środków do życia. Wobec A. K. bez żadnych w tym względzie wątpliwości istnieje oczywiście pozytywna prognoza kryminologiczna, wyrażająca się w opartym na ocenie właściwości i warunków osobistych sprawcy oraz jego dotychczasowym sposobie życia przypuszczeniu, że sprawca pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Sąd ma również w tej mierze całkowicie pozytywne przekonanie o postawie sprawcy, która oznacza względnie stałą skłonność do postępowania w określony sposób wobec pewnych wartości czy dóbr. Chodzi tu o taką postawę sprawcy wobec dóbr prawem chronionych i porządku prawnego w ogóle, która jest pozytywna, czyli pożądana z punktu widzenia ustawodawcy karnego. Popelnienie przez sprawcę czynu miało bez wątplenia charakter epizodyczny. Dotychczasowy sposób życia, który nie tylko odnosi się do przeszłości sprawcy, lecz także obejmuje okres po popełnieniu czynu pozwala na pozytywną ocenę postawy sprawcy.

Wprawdzie treść wyjaśnień oskarżonego była zmienna, ale podkreślić należy, że przyznanie się oskarżonego do winy nie stanowi przesłanki zastosowania omawianej instytucji przyznanie się oskarżonego do winy, co nie budzi większych wątpliwości w judykaturze (postanowienie SN z dnia 27 listopada 2003 r., V KK 301/03, OSNKW 2004, nr 1, poz. 9, także liczne wypowiedzi w piśmiennictwie).

Sąd wyznaczył krótki okres próby, ma one bowiem na celu wychowawcze oddziaływanie na sprawcę oraz weryfikację prognozy kryminologicznej bez utraty z pola widzenia kwestii przedawnienia.

Nie było podstaw, by zwalniać oskarżonego od kosztów w sprawie, dlatego też na podstawie art. 67 § 3 k.k. w związku z art. 48 k.k. na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego koszty sądowe w wysokości 190 zł, w tym opłatę w wysokości 100 zł.